

piątek, 18.11.2022

Troska o świątynię [Łk 19, 45-48]

Jezus wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. Mówił do nich: «Napisane jest: „Mój dom będzie domem modlitwy”, a wy uczyniliście go jaskinią zbójców». I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

>P<

Jezus jest konsekwentny. Pamiętamy pewnie słowa, które jako dwunastoletni chłopak wypowiedział do swoich rodziców, kiedy Ci szukali go zagubionego w Jerozolimie: "Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mojego Ojca?" (Łk 2, 49). Znalaziono go po trzech dniach właśnie w świątyni jerozolimskiej, gdzie przysłuchiwał się nauce nauczycieli i zadawał im pytania. To było dla Niego ważne miejsce. Dziś widzimy go jako dorosłego mężczyznę, pod koniec Jego życia. Oczyszcza świątynię z przekupniów i handlarzy. Ewangelistą Łukasz wspomina, że Jezus "zaczął wyrzucać sprzedających" (Łk 19, 45). Ten sam czasownik pada wtedy, kiedy Jezus wyrzucał z ludzi Złe Duchy, gdy egzorcyzmował. Widzimy Jezusa, który oczyszcza świątynię. Przywraca jej pierwotne przeznaczenie. Troszczy się o jej piękno. Czytając ten fragment Ewangelii, można pytać samego siebie: Czy posiadam taką troskę o święte miejsca obecności Boga? Kiedy ostatni raz zatroszczyłem się o świątynię? Czy potrafię zadbać o jej piękno? Jak się w niej zachowuję? W naszym rozważaniu możemy pójść krok dalej. Świątynią naszego ciała jest nasze sumienie, serce. To w nim dochodzi do mojego indywidualnego spotkanie z Bogiem. To jest to najcenniejsze sanktuarium, które również potrzebuje odpowiedniej troski, zauważenia, zadbania. Jak dbam o swoje sumienie? Czy robię codzienny rachunek sumienia? Kiedy ostatni raz korzystałem z sakramentu pokuty i pojednania? Co robię by sumienie dobrze kształtować? Niech moje życie, nieustanne zjednoczenie z Jezusem będzie przestrzenią obecności Boga.

fot. pixabay